

NADNIEMEŃSKI KURJER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja - - 10-11-4-6
I renumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 118 Rok I
GRODNO
piątek 28 listopada 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówniku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za-mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

W smutny wieczór listopada

Cieniom Wyspiańskiego

W przesmutny wieczór listopada,
Gdy za oknami wiatr wydzwania
I osepny nokturn pożegnania—
I z drzew ostatni liść opada—

Śnił mi się dziwny sen—na jawie:
Po przez ścierniska i rozłogi,
Przez nasze polskie, czarne pola,
Przez nasze liczne polskie drogi,
Gdzie na rozstajach siada Dola,
A z Krzyża Chrystus—„Błogosławie”
Szepce—na wszystkie świata stro-

ny—
Szedł widm jakowychs zastęp
mnogi...

Szedł, kędy dzwon rozkołysany
Przez całą polską ziemię niesie
Spizowe, mocy pełne tony,
Które konają gdzieś—w bezkresie...
Widzę... tłum płynie, jak wzb-
rany

Potok... biskupy i papieże,
I stare woje, politycy,
Idą niewiasty i rycerze,
Migie twarz sławna z pod przył-
bicy...

Idą parobki znów i chlapy,
Brzękadła dzwonią im u pasa—
I chochoł sunie odzian w snopy...
Dalej dziewczęta—urok, krasa...
Tum płynie cichy, zamysłony,
W mgłach się pojawia, to znów

Tu mi widnieje maska znana,
Szyderskie ścieżki ust Stańczyka...
znika—

A od Krakowa biją dzwony...

Idą, wciąż idą... znów mi błyska
Męczeński wyraz ócz Konrada
I twarz bolesna, cicha, blada...

A dalej, dalej—greckie szaty,
Włócznie i tyszy, cudne lice,
Na głowach helmy, wieńce, kwiaty,
Skóry i tarcze, a na przedzie
Pallas-Athene, orszak wiedzie...
To cały Olimp zmartwych stał,
Duchem Poety ożywiony...

A od Krakowa biją dzwony...
Idą bez końca tłumy, tłumy,
Pełne powagi i zadumy,
Aby w bolesną tę rocznicę
Uczcić popioły Arcy-Mistrza.
Co wskrzesił wszystkie te postacie
I zaklął w słowa zwarty spiz...
Oto poezja jest najczystsza,
Przed nią, pielgrzymie, czolo zniż!...
O, Cześć Natchnieniu, Dobru, Sławie!
Naród u trumny hold ci składał!

W przesmutny wieczór listopada
Taki sen śnił mi się—na jawie...
I. Mori.

Z sali sądowej

Przykry proces

(Dokończenie)

Tutaj Adw. F. przechodzi do oceny materiału dowodowego, wskazując, że świadkowie odwołani zeznali na niekorzyść oskarżonego, że zeznanie św. Klimkiewicza, z którym dopiero „w kilka tygodni po przedstawieniu „Stańczyka” rozmawiał red. Korulski”, — jest bez znaczenia dla sprawy. Świadek ten sam nic nie wie, on rozmawiał z p. Kronmanem, a p. Korulskiego poznał już dawno po „Stańczyku”, ale p. red. K. zarzucał moim mocodawcom sferę i defraudację już w kilka dni po przedstawieniu. Na czym-że się opierał, na jakich dowodach? Jaka miał podstawę do publicznych oskarżeń? Mówił o rozmowie, że św. Czermański, a p. Cz. zaprzeczył stanowczo temu, że „triumwirat redakcyjny” „Ech” zamierzał pod formą „Czerw. Krzyża”

dać spektakl „Stańczykowski”. Tego co miało być kamieniem węgielnym w atakach prasowych tego celu „Czerw. Krzyża” p. Korulski ani w swej prasie, ani tu przed Wysokim Sędem (nam nie udowodnił, musi więc ponieść konsekwencje, za winy musi być ukarany. Tego wymaga sprawiedliwość. Zbrukana uczciwość musi być tutaj, w tej sali oczyszczona, zbrukany honor ludzi — przeproszony Tego wymaga prawo, tego żąda etyka i honor człowieka!

A nam co tutaj mówiono? ekscypcje, ekscypcje! Stawiano pytania: czego chcecie? O co nas oskarżono? I tak postępowano przez cały proces, aż do ostatniej chwili, mimo, że przewód sądowy — zbadani świadkowie i dokumenty — stwierdził, że zarzuty postawione moim mocodawcom są niesłuszne! W imię prawdy, w imię prawa i sprawied-

liwości domagamy się ukarania osk. Korulskiego za zniesławienie drukiem moich mocodawców i oczyszczenie ich ze wszelkich niesłusznie postawionych im zarzutów.

Obrona Adw. Leinwandhändlery.

obroncy oskarż. T. Korulskiego:

„Wysoki Sądzie! Nie mogę się zgodzić z wywodami mego szan. przeciwnika, który czyni mi wymówki co do moich akceptacji. Jest to strona prawna procesu i tej linii trzymać się myślę do końca”.

Następnie Adw. L. podobnie, jak w pytaniach, zadawanych świadkom pytał się: czy był cel wskazany na afiszach, tak i w ocenie materiału ustalonego na przewodzie sądowym, — uparcie trzyma się tej metody, podkreślając silnie, że „Echa” obowiązała było w prasie i afiszach powiadomić społeczeństwo—na jaki mianowicie cel urządziło imprezę „Stańczykową”.

Można się sprzeczać z wywodami Adw. L. trzeba jednak przyznać mu tę zastagę, że w tej ciężkiej operacji obrończej—staral się uczynić dla oskarżonego, co mógł najlepszego. Nie obrony bowiem jest winą, kiedy fakta mówili same za siebie—wskazywały prawdę, a obronił osk. Korulskiego—nia zdobałby chyba i świado, gdyby się zechciał pofatygować na obronę takiego „działacza społecznego” jak dowiecnie nazwał go szanowny obrońca.

Repliki trwały dość długo, lecz nie wnosiły nic nowego do głównych przemówień stron obu. Chyba, że podkreślił mi jeszcze wypada odwoływanie się obrony na artykuł z „Nowego Życia”, nazywający imprezę Stańczykową „Ech” skandalem... Było to tylko sposobnością dla wykazania raz jeszcze szermierki Adw. Firstenberg, który oświadczył, że ks. red. Sawoniewski będzie wdzięczny Adw. Leinwandhändlerowi, że znalazł w nim tak znakomitego i gorliwego obrońcę; samo zaś znaczenie opinji „Nowego Życia” ujął właściwie. Powiedział, że było to indywidualne zdanie, nie więcej, ale coż ono ma wspólnego z zarzutami „N. Dz. Kresowego”, który z ludzi uczciwych chce koniecznie zrobić „defraudantów” i „aferyzistów”. Raz jeszcze domagał się od Sądu ukarania red. Korulskiego.

Osk. Korulski w ostatnim słowie prosił o uniewinnienie.

Po ukończeniu przemówień Sąd postawił pytania Nad. pytaniami stro-

Czy wiecie moi państwo Oczem się nie mówi

„Zapewniam cię, że wkrótce już będę wiedzieć, i to nie tylko ja, ale i ty i całe Grodno już niedługo pozna to—

„O czem się nie mówi”

ny jeszcze przemawiał, atoli Sąd—po krótkiej naradzie pytania zatwierdził w pierwotnej redakcji.

O g. 7 m. 5 Sąd udał się na naradę, a o g. 7.30 ogłosił wyrok i w imieniu Rzeczypospolitej—i na mocy art. art. 766, 771 ust. 3, 776, 976, 999 U. P. K., art. 531, 533, Cz. I i III 53a i 59 K.K. i art. 62 przep. tymcz. o kosztach sądowych orzekł: miesz. m. Grodna Tadeusza S. Stefana i Heleny Korulskiego, l. 29, skazać na karę grzywny w kwocie 300 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na osadzenie w areszcie na jeden miesiąc, oraz na karę grzywny w stosunku do liczby wypuszczonych 20 czerwca 1924 r. na sprzedaż egz. gazety „N. Dz. Kr.” w sumie 100 zł. z zamianą w razie niewypł. na osadzenie w areszcie na jeden tydzień; tytułem opłat sądowych pobrać od K. 40 zł., oraz ściągając od niego wszystkie koszty sądowe, w razie zaś niewypł. skazanego koszty sądowe zaliczyć na r-chk skarbu. Dowody rzeczowe pozostawić przy aktach procesu. Wyrok nie ostateczny. Uzasadnienie ogłoszone będzie 5/XII-24. Przewodniczący, Sędzia I linj, Sędziowie; Kaszubski i Matuszewicz.—Sekretarz Kuflewski.

Veritas.

Dr. med. H. BRYZMAN

choroby skórne i wenerycz.

Leczenie lampą kwarcową

Przjmuje od 9—10 i od 4—7
Grodno, ul. Hoowera 2. Tel. 202

Czytajcie „Nadniemeński
Kurjer Polski”

Z TEATRU

Jeńcy

Poemat sceniczny L. Rydla.

Potęga precudnego wiersza wypowiedzianego w starym polskim języku spływającym ze sceny na widownię, wzbudziła natchnionemi słowy drżące echa odwiecznej nienawiści, odwiecznej walki niemieczyzny i słowiańszczyzny, biorących początek swój w historycznych mrokach narodów, koniec których ginie w mgłę niewiadomej przyszłości.

Nie przesadzając artystycznej wartości sztuki, uważamy, że wobec łatwości z jaką zapominamy zło i krzywdy, doznane wobec martwoży w jaką radzi zapadamy chętnie nie myśląc o tem, że wróg nasz odwieczny czuwa i działa, podobny wstrząs niby alarm napominający nieustannie „memento” jest niezbędny. Podobne sztuki szczególnie na naszych wschodnich krańcach Rzplitej są nader wskazane dlatego, że oddaleni o całą szerokość Państwa od napierającej germańskiej ściany, łatwiej zapominamy o istnieniu niebezpieczeństwa, a

także, że słabe, prawie żadne uświadomienie historyczne wśród tej ludności wymaga aby od czasu do czasu dać w sztuce ilustrację jakiejś epoki historycznej.

Oczywiście, że warunki sceniczno-dekoracyjne nie mogły nam dać zobrazowania tego historycznego momentu o takiej skali grozy i wspaniałości jakiej moment ten wymaga; oczywiście, że grodzie warownego, o zdobycie którego kusił się zwycięsko największy z wojowników danej epoki, nie mógł należycie uplastycznic cichy dworek z gankiem wspartym poetycznie na 2 słupkach, okolony drewnianym parkanem z niezawierającymi się wrotami odsłaniającymi widok na wspaniały górski krajobraz; oczywiście, że dźwięk z za sceny krzyżujących się z blaszanych mieczów i gwar kilku głosów nie budził grozy, dają pojęcie o tytanicznych wysiłkach olbrzymich tłumów, w walce których chodziło o przewagę całej jednej rasy nad drugą, jednak wszystkie te braki, usterki i niedomagania zacierają stary ślepiec słowiański w interpretacji Dąbrowskiego, słowa-

mi które jak spóź dzwonu Zygmunto-owego „po rannej rosie brzmieć winny wśród polskich łanów i lasów”.

„Gdzie Niemiec nogę stawi, tam ziemia sto lat krwawi, gdzie Niemiec wodę pije, tam źródło sto lat gnije. Mocnych oszuka, ograbi, a zdusi tych co słabi”.

W słaby storturowany ślepiec wydobywający z siebie tyle sił by swoją lipową lirą uśmiercić niewinne dziewczę stojąc, na przeszkodzie siostrze swej do rozniecenia niszczącego płomienia w grodzie, jest wskaźnikiem dla nas, że nie mogą istnieć przeszkody tam, gdzie chodzi o zwycięstwo nad nikczemnym plemieniem, które wszystkie sposoby walki z nami uważa za uświęcone, dostępne i dobre.

Zespół na ogół wywiązał się z zadania poprawnie choć obsada do ról w sztuce zupełnie nie odpowiednia.

p. Dąbrowski zanadto dzielny bywa wojewodą aby mógł ze swą figurą stworzoną do pasów słuckich a głosem do rozkazywania stworzyć postać na obraz i podobieństwo nieszczęsnego dziada kaleki, który

o głodzie i chłodzie wędruje po piaszczystej i bagnistej lechickiej ziemi, budząc ducha na walkę z ciemnością. Jak gorsowana ze spinkami koszula z XX stulecia z pod płócienną z X wieku świtki artysty, tak z pod dziadowskich słów poematu wyglądał w Dąbrowskim hetman lub wojewoda.

Pani Cieszkowska nie wyobrażała sobie widocznie, aby córka Knieza Polan nawet będąc w niewoli u Niemców, nie musiała być bohaterką, zapominając że postać rolę tę przeznaczył w sztuce jej starszej siostrze, dla niej pozostawiając niewyczerpane skarby liryzmu, z czego korzystać artystka nie potrafiła. Z usposobieniem p. Móri absolutnie nie zgadza się rola walczącej kamieniem i kopiącej niewolne dziewczęta niemkini.

Jedynie p. Skarżyńska była w swej roli w pełni swego pojęcia, określenia „właściwy człowiek na właściwym miejscu”.

Pan Żebrowski ze swej małej roli Niemca-brutala wywiązał się zupełnie dobrze.

KRONIKA

Teatr Miejski

Dziś arcydzieło Słowackiego „Sen srebrny Salomei” z pp. Lejczykówną, Wojciechowską, Dąbrowskim, Wasilewskim, Czernańskim w rolach głównych. Jutro „Jeńcy” Rydla. Przepiękny ten sceniczny poemat z dziejów pogańskiej słowiańszczyzny, jęczącej pod jarzmem przemocy niemieckiej—znalazł właściwą realizację w naszym teatrze. Cudny stary język polski brzmiał potężną symfonią ze sceny w wybornej interpretacji pp. Skarżyńskiej, Cieszkowskiej i Dąbrowskiego w rolach głównych.

W niedzielę premiera „Jeńca Napoleona” Stanisława Kozłowskiego. Na scenie naszej widzieliśmy już kilku Napoleonów, a więc Napoleona Baha (Napoleon i Józefina) gdzie autor z prawdziwie niemiecką zaciekłością starał się obniżyć wielkość bohatera, następnie kilka lat temu Napoleon w „Madame Sans Gène” firmy francuskiej, wreszcie ujrzemy Napoleona polskiego wyrobu, w epoce zwycięskich walk, wkrótce po wkroczeniu do Berlina.

Udział w przedstawieniu przyjmuje prawie cały zespół z pp. Skap- skim, Urbańskim, Czernańskim, Wasilewskim, Zięciakiewiczem, Wojciechowską, Piaskowską i Arciszewską w rolach głównych.

Nowe kostjomy i dekoracje.

Obchody listopadowe

Przypominamy, że dziś 28 o godz. 20 ej uroczysta akademja w D. O. na zamku, gdzie odegrana zostanie jednoaktówka „W katordze”.

W dniu 29 podobne uroczystości odbędą się w Baonie Sanitarnym dla żołnierzy, gdzie tenże sam zespół odegra powyższą jednoaktówkę.

„O czem się nie mówj”

wkrótce w kinie „LIRA”

Obchód powstania listopadowego w Wojsku

Dnia 28 wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych.

W dniu 29 o 10-iej rano Msza Św. w kościele garnizonowym z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie przegląd wojsk i deflady przed Magistratem.

Po poł. w oddziałach wojsk. urzędzone zostaną pogadanki o historii powstania listopadowego. Wieczorem o godz. 7 ej uroczysta akademja w Domu Podoficera.

Zgubiono stare weksle in blanco z czasów przedwojennych na 3000 rubli wystawiony przez F. Sz. Russotę, 2000 rb. — przez S. Landau i F. Russotę, 1000 rb. — przez Dawida Russotę, 500 rb. — przez Samuela Russotę, 500 rb. — przez Samuela Russotę.

Podpisy i treść w języku rosyjskim. Proszę znaleźć, dla którego te weksle żadnej wartości mieć nie mogą, przynieść takowe do rabina A. Gelborta, ul. Dominikańska № 6 za przyzwolite wynagrodzenie. 2-3

Siostra miłosierdzia

z długoletnią praktyką, studentka medycyny może przyjąć dzur przy chorych robi zastrzyki, masaże i t. d. Dzielna 4. Krosno.

Zgubiono kartę powołania № L. 32-62 wydaną przez P.K.U. w Augustowie na imię Rubina Poniemuńskiego. 13

Ogłaszajcie się w Nadnieńskim Kurjerze

4-miesięczne kursy języków:

angielskiego, francuskiego i stenografji

Dnia 2 grudnia b. r. (w gmachu państw. Seminarjum naucz. męskiego ul. Dominikańska nr 10)

otwiera się kursy języków: angielskiego, francuskiego i stenografji. Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od 3-5 i od 8-10 popoł.

Bliższych informacji udziela prof. Dekafski w kancelarji od 3-5 popoł. w dniach 29, 30 listopada i 1 go grudnia. 1-4

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy, iż w dniu 22 listopada b. r. otworzyliśmy filję naszej firmy w domu № 28 przy ul. Dominikańskiej (róg Orzeszkowej) i polecamy nadal wszelką konfekcję i galanterję oraz artykuły sportowe w wielkim wyborze i po cenach konkurencyjnych.

Składnica sportowo-galanteryjna

„Placówka”

Sp. z ograni. odp.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych

poleca się znany od lat wielu **JECOROL** A. BUKOWSKIEGO

MAGISTRA

Regestr. M. Z. P. № 214.

Laboratorium chemiczne Apteka, Warszawa, Marszałkowska 54, tel. 13-19

Sprzedaw w aptekach i ski. apieczn. Wystrzegac się naśladowictwa.

Uwaga: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski” i markę ochronną: trójkat ze statywą.

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”

Kino **LIRA** **SZYLOK z KRAKOWA (KOŁ NIDREJ)** W roli głównej **R. Szildkraut**

Kino **EDEN** Film produkcji 1924 r. **Józef RUNICZ** Dziś premiera w 6 aktowym dramacie p. t. **UWODZICIEL**